

NOWY Dziennik Łódzki

№ 32

Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 85 — Tel. 101-99.

Rok III

Strajk na wyższych uczelniach hiszpańskich

PARYŻ, 31. I. (PAT) Hiszpańska federacja studencka proklamowała wczoraj strajk, solidaryzując się ze strajkiem uczniów szkoły inżynierskiej. Strajk ma trwać 48 godzin. Studenci domagają się odwołania kilku profesorów.

Zgon Galsworthy'ego

LONDYN, 31. I. (PAT) Znany miłośnik angielski, Galsworthy, zmarł dziś o godz. 9 min. 15 rano nie odzyskawszy przytomności.

Nowy wojewoda łódzki Nominacja p. Hauke-Nowaka podpisana Woj. Jaszczolt przechodzi do Wilna

WARSZAWA, 31. I. (PAT) — Zapowiedziane zmiany na stanowiskach wojewodów zostały dokonane. Pan Prezydent Rzplitej zwolnił dzisiaj p. Władysława Jaszczolta ze stanowiska wojewody łódzkiego i zamianował go wojewodą wileńskim. Na opróżnione w ten sposób stanowisko wojewody łódzkiego powołany został p. Aleksander Hauke-Nowak, dotychczasowy dyrektor

depart. politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych. Jednocześnie P. Prezydent Rzplitej zwolnił dr. Józefa Roźnieckiego ze stanowiska wojewody lwowskiego, powołując na to stanowisko Władysława Zygmunta Belinę - Prądzowskiego — prezydenta m. Krakowa. Odwołany ze Lwowa wojewoda dr. Roźniecki mianowany został wojewodą lubelskim. Dotychczasowy wojewoda lubelski, Bolesław Świdziński, przeszedł do cen-

tralni min. spraw wewnętrznych i obejmuje stanowisko głównego inspektora ministerialnego i szefa biura personalnego w czwartym stopniu służbowych.

Mianowany wojewodą łódzkim Aleksander Hauke-Nowak urodził się w Warszawie w r. 1896. Szkołę średnią ukończył w Warszawie oraz studia historyczne w Uniwersytecie Warszawskim. Przed wojną światową brał żywy udział w pracach związków konspiracyjnych młodzieży, w organizacjach ideowych, harcerskich i w polskich drużynach strzeleckich.

Mobilizacja organizacji strzeleckich zastała go na kursie drużyn strzeleckich w Nowym Sączu. Służbę wojskową w Legionach rozpoczął w pierwszej kompanii kadrowej. Od 1914 r. do 11 listopada 1918 r. służył w Legionach polskich i w POW, z których bezpośrednio przeszedł do wojsk polskich w charakterze oficera zawodowego.

W 1927 r. ukończył wyższą szkołę wojenną, zaś w kwietniu 1929 r. został powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie objął kierownictwo wydziału społeczno-politycznego, a od początku 1931 roku pełnił obowiązki dyrektora departamentu politycznego.

Min. Beck w Genewie

GENEWA, 31. I. (PAT) — Minister Beck podejmowany był dziś śniadaniem przez delegata włoskiego i przewodniczącego obecnej sesji rady barona Aloisio'ego. Wieczorem min. Becka podejmował obiadem zastępca sekretarza generalnego Ligi p. Avenol.

Sprawy gdańskie na Radzie Ligi

GENEWA, 31. I. (PAT) — Wyznaczone początkowo na dzisiaj a następnie odwołane posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się jutro popołudniu. Na porządku dziennym figurują sprawy mniejszościowe i gdańskie, m. in. nominacja wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku. Obecnie uchodzi już za rzecz pewną, że prowizoryczny wysoki komisarz Rostling mianowany zostanie definitywnie na to stanowisko.

Pożyczka stabilizacyjna zwyżkuje

LONDYN, 31. I. (PAT) — 7-0 procentowa polska pożyczka stabilizacyjna doznała dzisiaj znowu zwyżki, o 1 punkt osłagając kurs 84.

W miarodajnych kołach City utrzymują, że poprawe należy przypisać rozumnej decyzji Banku Polskiego co do oparcia pokrycia obrotu banku: do wyłączenia na złocie i wycofaniu z pokrycia niestających dzisiaj obcych walut.

RZĄD DELADIERA BEZ SOCJALISTÓW

Nowy gabinet nie ma zdecydowanej większości Niepewni przyjaciele z prawa i lewa

PARYŻ, 31. I. (PAT) Rokowania między Deladierem, a przedstawicielami socjalistycznej grupy parlamentarnej w sprawie udziału socjalistów w rządzie rozbiły się.

PARYŻ, 31. I. (PAT) Nowy rząd został ostatecznie uformowany w następującym składzie:

Premier i minister wojny Deladier, minister sprawiedliwości Penancier, minister spraw zagranicznych Paul Boncour, minister spraw wewnętrznych — Chautemps, minister skarbu — Georges Bonnet budżet — Lamoureux, marynarka — Leygues, marynarka handlowa — Frot, oświata — de Monzie, praca — Fr. Albert, kolonje — Sarraut, lotnictwo — Cot, pensje i renty — Miellat, zdrowie publiczne — Danielou, poczta i telegraf — Eynac, handel — Serre, roboty publiczne — Paganon, rolnictwo — Queille, podsekretarz stanu: przy radzie ministrów — La Chambre, przy min. wojny — Hulin, podsekretarzem stanu dla spraw gospodarki narodowej — został Patolofre, dla min. oświaty — Ducas.

PARYŻ, 31. I. (PAT) Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbędzie się jutro przed południem. W piątek nowy gabinet przedstawi się parlamentowi.

Stanowisko socjalistów

PARYŻ, 31. I. (PAT) Wiado- mość o ostatecznym utworzeniu nowego rządu bez socjalistów wywołała w kuluarach izby zdziwienie nawet wśród człon-

ków większości rządowej. Ogólnie zastanawiano się jakie stanowisko zajmą socjaliści, wśród których wczorajsze wypadki wywołały żywy odzwiek, oraz jaką postawę zajmie nowy gabinet wobec partii centrowych, wrazie gdyby w chwili przedstawienia nowego rządu w izbie socjaliści odmówili mu swego poparcia lub wstrzymali się od głosowania. Z drugiej strony fakt, że w skład nowego gabinetu nie wszedł żaden członek partii umiarkowanych komentują, że socjaliści będą mogli pro-

wadzić, przynajmniej przez pewien czas politykę popierania rządu.

Ze swej strony socjaliści oświadczają, że aczkolwiek nie mogli dojść do porozumienia z Deladierem w szeregu punktów jego programu, gotowi są podtrzymać każdą większość przeciwko czynnikom pravicowym. Ostateczne stanowisko zajmą wszelako dopiero po zapoznaniu się z programem całego rządu.

Grypa

w ministerstwie

BUDAPESZT, 31. I. (PAT) — Z powodu grypy, na którą zachorowała większość urzędników ministerstwa honwedów, ministerstwo zostało zamknięte na trzy dni.

W wigilję imienin Prezydenta Rzplitej Podnosta akademja w stolicy

WARSZAWA, 31. I. (PAT) — W dniu dzisiejszym o godz. 20-iej w teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademja ku czci Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, z okazji jego imienin, zorganizowana przez komitet, wyłoniony z pośród organizacji młodzieży.

Na akademję przybyli przedstawiciele władz rządowych z panem ministrem opieki społecznej, dr. Hubickim i wiceministrem s. wewn. Koraskiem, wicemarszałek Sejmu Car, wicemarszałek Senatu Bogucki i in. Ponadto na akademję przybyły liczne delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych, Strzeła, Federacji i t. d.

Akademję zagalimienieniem komitetu p. Dziekoński, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć Dostojnego Solenizanta. Następnie wygłosił przemówienie poseł Puzyński, omawiając działalność Pana Prezydenta Rzplitej na polu społecznym i naukowym i podkreślając jego wielkie zasługi dla ojczyzny.

Wreszcie okolicznościowe przemówienie wygłosił red. Evert. Drugą część akademji wypełniły, produkcje wokalne-muzyczne z udziałem artystów opery pp. Karwowskiej i Dygasa.

Komisarz rządowy w warszawskim ZUPU Skrócenie okresu zasiłkowego do 6 miesięcy

Wyplata zaległych zapomóg

WARSZAWA, 31. I. (PAT) — Pan minister pracy i opieki społecznej zarządził rozwiązanie władz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Komisarzem rządowym został mianowany pan Bolesław NaKoniecznikoff, dotychczasowy przewodniczący

komisji zarządzającej. Nowy komisarz zarządził wypłacenie 100 procent zasiłku bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Jak wiadomo od 18 stycznia b. r. otrzymywali bezrobotni pracownicy umysłowi tylko 40 procent. Kasy Chorych na terenie

Rzplitej zostały tegoż dnia zawiadomione telegraficznie o decyzji komisarza rządowego.

WARSZAWA, 31. I. (PAT) —

Pan minister opieki społecznej zatwierdził wniosek komisarza rządowego ZUPU w Warszawie w sprawie skrócenia par. 47 statutu tego zakładu. Skutkiem czego okres zasiłkowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych sprawdzony zostaje do okresu przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych tj. do 6 miesięcy. Jednocześnie pan minister opieki społecznej zatwierdził wniosek ZUPU w Warszawie w sprawie udzielenia działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy pożyczki z działu ubezpieczenia emerytalnego.

WARSZAWA, 31. I. (PAT) — Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości, że ci pozostający bez pracy, którzy otrzymali na poczet przyznanym im zasiłków na wypadek braku pracy zaliczki w wysokości 40 procent, winni celem uzyskania dopłaty do stu procent zasiłku zgłosić się do właściwej Kasy Chorych załatwiający sprawy ZUPU, przedstawiając legitymację P.U.P. oraz decyzję ZUPU. Wyplata pozostałych różnic zasiłków będzie się odbywała od dnia 6-go lutego rb.

Rokowania angielsko-amerykańskie w marcu

Niewielkie widoki na porozumienie

WASZYNGTON, 31. I. (PAT) — Ambasador brytyjski Lindsay odbył rozmowę z prezydentem Rooseveltem. Według informacji prasowej prezydent oczekuje, że rokowania angielsko-amerykańskie rozpoczną się w pierwszym tygodniu marca.

Według dziennika „New York Sun” porozumienie między Anglią

a Stanami Zjednoczonymi nie jest jeszcze bliskie.

LONDYN, 31. I. (PAT) — Gabinet angielski zajmował się dziś w ciągu półtorej godziny sprawą długów wojennych i sytuacji ogólną. Przed przyjazdem do Londynu ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie nie nastąpi żadne posunięcie.

Krwawe walki w Rzeszy str. 2-ga

Wyrok w procesie Kuchciaka str. 3-cia

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA

Dzisiaj i dni następnymi Paramount ma zaszczyczyć przedstawić Maurice Chevaliera w filmie

WESOŁY PORUCZNIK

w poz. rol. Claudette Colbert, Ch Ruggles i Mirjam Hopkins

Nad progr.: Dodatek dźwiękowy

Sala dobrze ogrzana

Rzesza przed historycznymi wydarzeniami

Krew na ulicach miast niemieckich

Pierwsze uderzenia hitlerowskiej pięści

Przygotowania do powrotu ex-cesarza Wilhelma

BERLIN, 31. I. (PAT) Partia narodowa - socjalistyczna ogłosiła w zagłębieniu Sahry proklamację, w której oświadcza, że postanowienia Traktatu Wersalskiego ciąży nad zagłębieniem Sahry, podobnie jak i nad innymi obszarami niemieckimi, stanowiąc nieprzezwyciężalną tamę dla porozumienia między narodami. Silniej niż dotąd — oświadcza proklamacja — należy podjąć akcję dla usunięcia tej barykady.

Trupy

BERLIN, 31. I. (PAT) Późnym wieczorem grupa narodowych socjalistów, która brała udział w manifestacjach na placu Wilhelma w drodze powrotnej przez dzielnicę Charlottenburg była ostrzeliwana przez komunistów, ukrytych w kilku domach. Sierżant dowodzący oddziałem policji, przydzielony dla ochrony hitlerowców, otrzymał postrzał w pierś i zmarł w czasie transportowania do szpitala.

Policja niezwłocznie zamknęła okolice kordonem, przeszkadzając wszystkim gomy dotychczas nie wzięto żadnego z zamachowców.

Krwawe argumenty

BERLIN, 31. I. (PAT) W krwawym starciu między komunistami i narodowymi socjalistami, które miało miejsce ubiegłej nocy w dzielnicy Charlottenburg zastrzelony został obok sierżanta policji również jeden z komendantów miejscowych szturmówek hitlerowskich. Poza tym dwie osoby odniosły ciężkie rany. Okazuje się, że na strzale komunistów narodowi socjaliści odpowiedzieli również salwą rewolwerową.

Starcia na prowincji.

BERLIN, 31. I. (PAT) Wiele miast prowincjonalnych było ub. nocy widownią krwawych zaburzeń w związku z manifestacjami narodowych socjalistów na rzecz rządu Hitlera.

W Halle, Duesseldorfie, Królewcu, Manheim i wielu innych doszło w czasie capstrzyka oddziałów szturmowych do starcia między narodowymi socjalistami i komunistami lub członkami republikanckiego Reichsbanneru. W czasie bójki dochodziło do ostrej strzelaniny, wiele uczestników demonstracji odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

W Hamburgu, gdzie ubiegłej doby powtarzały się zaburzenia, w czasie których usiłowano wznosić barykady, policja zakazała urzędzenia demonstracji komunistycznych, zapowiedzianych na dzisiaj. Podczas rozwiązywania pochodu komunistów we Wrocławiu zaatakowali policję, która zrobiła użytek z broni palnej. Jeden z demonstrantów został zabity a kilku ciężko poranionych.

Łość ofiar ostatnich zaburzeń w Berlinie wynosi dwóch zabitych i 12 rannych. Aresztowano przeszło sto osób.

Wyjątkowe zarządzenia.

BERLIN, 31. I. (PAT). — Narodowo-socjalistyczny „Angriff”, powołując się na kółka miarodajne donosi, że rząd Rzeszy wobec zamordowania ostatniej nocy sierżanta policji oraz komendanta szturmówek hitlerowskich, wyda przeciwko partii komunistycznej jak najstrzeższe zarządzenia. Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu popularyzował powziętą już odpowiednią uchwałę, która niezwłocznie wprowadzona będzie w życie.

Wilhelm gotów do powrotu

BERLIN, 31. I. (PAT). — Donoszą z Amsterdamu: „Het Volk” podaje, że b. cesarz Wilhelm w tych dniach nabył cztery wielkie samochody typu „Mercedes”. Książę Henryk Me-

klemburski na jednym z wozów odjechał w dniu 21 b. m. do Berlina, zabierając ze sobą bagaż ex-cesarza.

BERLIN, 31. I. — W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że „lada dzień

zjawi się w Berlinie były cesarz Wilhelm. Udzielenie pozwolenia na przyjazd do Niemiec b. cesarzowi Wilhelmowi będzie jednym z pierwszych kroków rządu Hitlera — Papena.

Koła monarchistyczne skorzystają z przyjazdu Wilhelma do Berlina, aby urządzić w całych Niemczech olbrzymie manifestacje monarchistyczne i przygotować warunki do objęcia tronu przez Wilhelma.

Z Doorn zaprzeczają, jakoby ex-cesarz zamierzał w najbliższym czasie opuścić Holandję.

W piątek debata budżetowa w Sejmie

Sześć komisji przy pracy

Odrzucony wniosek o umorzenie zaległości podatkowych

WARSZAWA, 31. I. Wobec zakończenia prac komisji budżetowej w biurze Sejmu wręczyła gorączkowa praca nad przygotowaniem do druku preliminarza budżetowego na rok 1933-34.

Debata budżetowa na plenum Sejmu rozpocznie się, jak wiadomo, w piątek dnia 8 lutego o g. 16-ej.

Dziś w Sejmie ruch był wyjątkowo ożywiony. Obradowało 6 komisji sejmowych oraz dwie senackie. Główne zainteresowanie skupiło się na posiedzeniu komisji oświatowej oraz ochrony pracy.

Na komisji oświatowej zakończono dyskusję ogólną nad rządowym projektem ustawy akademickiej. Po licznych przemówieniach zabrał głos minister Jędrzejewicz stwierdzając, że ustawa jest koniecznością i podkreślając jej kompromisowość.

W środę rozpocznie się dyskusja szczegółowa nad rządowym projektem ustawy akademickiej.

Komisja ochrony pracy ukończyła dyskusję szczegółową nad projektem scalenia świadczeń socjalnych, poczem przeprowadzono debaty nad przepisami przejściowymi. Omówiono artykuły w przepisach przejściowych, dotyczące likwidacji istniejących zakładów ubezpieczeniowych, oraz sposobu przejścia ich czynności przez przewidziane w ustawie ubezpieczalnie. Głosowanie nad wniesionymi poprawkami odbędzie się w środę.

Na komisji skarbowej poseł Lechnicki zreferował wniosek klubu ukraińskiego, żydowskiego i Ch. D. w sprawie umarzania zaległości podatkowych, bądź spłacania ich ratami. Wniosek ten w głosowaniu komisja większością głosów odrzuciła, stojąc na stanowisku, że generalne umarzanie zaległości podatkowych bez wejrzenia w powody niezapłacenia powoduje demoralizowanie podatników.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpoczęła debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa komunikacji.

Sprawozdawca senator Skoczyła omówił szczegółowo preliminarz. Poruszając zagadnienie taryfy mowca zwrócił uwagę, że obecnie mówi się o zniesieniu klasy pierwszej i zaprowadzeniu klasy czwartej w ruchu osobowym, co przyczyni się do wzmocnienia ruchu pa-

sażerskiego a więc przysporzy wpływów.

W dyskusji zabierał głos kierownik min. komunikacji inż. Butkiewicz, który m. in. zapowiedział rozpoczęcie w najbliższym czasie budowy kolei Radom — Warszawa.

Pomimo ducha pokojowego

— nie zdołano osiągnąć porozumienia

GENEWA, 31. I. (PAT) — Prezydium konferencji rozbrojeniowej omówiło dziś sprawę zarządzeń, jakie należałoby stosować wobec państw, przekraczających zasadę używania w czasie wojny środków chemicznych i bakteriologicznych.

Pomimo dłuższej dyskusji nie udało się osiągnąć w tej zasadniczej sprawie porozumienia. W rezultacie dyskusji postanowiono przekazać te sprawy komisji ogólnej konferencji.

Silny ma rację

„Kłopotliwa” sprawa mandzurska

GENEWA, 31. I. (PAT) Komitet redakcyjny, zajmujący się redagowaniem końcowego raportu Zgromadzenia Ligi w sprawie sporu japońsko-chińskiego kontynuował dzisiaj swe prace, nie nie osiągając jednak postępu.

Wniosek uznania państwa Mandżukuo.

Ofensywa japońska

Jak się słycać, w łonie komitetu istnieje poważna różnica zdań między delegatami wielkich mocarstw i reprezentantami niektórych państw mniejszych. Wielkie mocarstwa pragną, by w raporcie uniknąć wszystkiego, co mogłoby pociągnąć za sobą wystąpienie Japonii z Ligi Narodów, państwa mniejsze uważają za nieodzowne wyraźne potę-

SZANGHAJ, 31. I. Prasa chińska przynosi alarmujące wiadomości o przygotowaniach japońskich, zmierzających do zajęcia prowincji Dżehol. W okręgu Tunkao skoncentrowano nowe oddziały w sile 50.000 ludzi. Na północ od Szanhaiwan ułokowano 5 wielkich transportów wojsk.

Na granicy prowincji Dżehol Japończycy zakładają wielkie magazyny broni, amunicji i środków żywności.

Lot nad Alpami

WIENIĘ, 31. I. (PAT) Aero klub austriacki organizuje w dniach 16—21 maja r. b. pierwszy międzynarodowy lot alpejski, który składać się będzie z dwóch części: lotu gwiazdowego do Wiednia i trzydniowego lotu nad Alpami.

Dr. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece. Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8. Pomorska 7. Tel. 127-34

się w dniu 14 I. br. Kolegium komisji stanowią:

Prezes adw. Konic, członkowie: prof. Leokowski, prof. Lou-champs de Bertes, prof. Sirkowski i sędzia Stalmachowski.

W charakterze rzeczoznawców powołano oprócz delegata Unji adw. Przedborskiego, profesora Raczynskiego przedstawiciela Ministerstwa Opieki Społecznej radcę Pierchalskiego, oraz rzeczoznawcę Zw. Nauczycielstwa polskiego adw. Zygmunta Kapankiewicza.

W/g nadeszłych ostatnich informacji można już w chwili bieżącej stwierdzić, że w pierwotnych projektach komisji, sążda dalekoidące zmiany na korzyść pracowników.

Jakkolwiek zatem przed wczesnym jest omawianie szczegółów projektowanych zmian stwierdzić należy, że wypadła one pomysłnie dla świata pracy

Uczczenie polskiego uczonego

Medal dla prof. Brücknera

BERLIN, 31. I. (PAT). — Dziś wieczorem w gmachu poselstwa polskiego odbyła się uroczystość wręczenia profesorowi uniwersytetu berlińskiego Aleksandrowi Brücknerowi medalu pamiątkowego, wybitnego na jego cześć przez komitet utworzony z inicjatywy niedawno zmarłego prof. Oswalda Balzera. Dłuższe przemówienie podnoszące zasługi prof. Brücknera dla dobra nauki polskiej wygłosił minister Wysocki, poczem odczytano depeszę do Prezydenta Rzplitej Mościckiego z wyrazami sympatii dla jubilatą i życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra nauki polskiej. Dalej odczytano de-

pesze gratulacyjne od ministra oświaty Jędrzejewicza, ministra spr. zagranicznych Becka i t. d.

Prof. Brückner, wielce wzruszony, złożył na ręce min. Wysockiego podziękowania zwłaszcza dla P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego za wyrazy uznania.

SLUS ARZ

dlugolotni pracownik - poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na wyjazd. Oferty wysyłać „D. Łódzki” pod „Młody o skromnych wymaganiach”

komisję kodyfikacyjną. Informacje te wywołały żywe zaniepokojenie świata pracy ze względu na swe anachroniczne postanowienia, cofające zasady umów o pracę przewidziane w Rozporządzeniach Prezydenta, a stawiający pracowników w całkowitą zależność od pracodawcy.

Na alarm uderzyła w pierwszym rzędzie Unja związków zawodowych pracowników umysłowych, która niezależnie od akcji prasowej, sroczyczoła i przedłożyła swój punkt widzenia w Ministerstwie Sprawiedliwości i Opieki Społecznej.

Jednocześnie Unja posłała szczegółowy memoriał komisji kodyfikacyjnej, prosząc jednocześnie o dopuszczenia przedstawicieli Jej, do obrad komisji w charakterze rzeczoznawców.

Wniosek ten Unji został uwzględniony, i w dalszych obradach komisji wziął udział w charakterze rzeczoznawcy Unji adw. Przedborski.

Obrady komisji nad przepisami umowy o pracę rozpoczęły

Związek zawodowy bezrobotnych

Niezrzeszonym ku przestrodze

Sytuacja bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy na skutek ostatnich zarządzeń ministerjalnych otrzymują zasiłki zmniejszone o 60 proc. jest niewątpliwie ciężka.

Nie zmienia tego stanu fakt, iż jest to zarządzenie przejściowe, że w czasie najbliższym spodziewać się należy cofnięcia jego. Stan bowiem finansowy ludzi, dla których otrzymywany zasiłek jest jedynym środkiem utrzymania, jest tego rodzaju, że nawet chwilowe zawieszenie wypłaty należnych kwot, stawia ich w położeniu bez wyjścia.

Podniecenie, jakie zauważa się wśród bezrobotnych pracowników, a które przejawiało się w szeregu demonstracji na terenie PUPU, czy też Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie, a ostatnio w demonstracji ulicznej i interwencji u Pana Ministra Opieki Społecznej, znajduje niewątpliwie uzasadnienie w wyjątkowej sytuacji finansowej demonstrujących pracowników.

Na marginesie jednak ostatnich demonstracji nasuwają się pewne uwagi krytyczne, wypowiedzenie których uważamy za obowiązek publicystyczny.

Demonstrująca przed gmachem Ministerstwa grupa bezrobotnych przez usta swoich delegatów zgłosiła szereg postulatów, w większości słusznych, znajdujących uzasadnienie w warunkach, które ich do demonstracji skłoniły, to jednak wśród postulatów tych znajdujemy również taki, słuszności którego uznać nie możemy.

Chodzi o żądanie zalegalizowania organizacji, której zadaniem byłaby obrona interesów bezrobotnych pracowników umysłowych.

Słowem związek zawodowy bezrobotnych.

Postulat ten musimy uznać i o tem śmiało mówimy, za demagogię.

Powołanymi bowiem do obrony interesów pracowników bezrobotnych, tak samo zresztą jak i zatrudnionych, są tylko i wyłącznie pracownicze organizacje zawodowe, które też członkom swoim pomoc taką okazują.

Wracamy tu jednak do tego, o czem mówiliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma.

Polski pracownik umysłowy w czasie gdy pracuje i

gdy powodzi mu się nieźle, nie uznaje potrzeby zrzeszania się, należenia do organizacji zawodowej uważa za zbędne, ufa bowiem w swe własne siły, swe własne możliwości, — wyrażaliśmy niejednokrotnie pogląd, że psychikę tę może zmienić tylko jakieś mocne uderzenie, które odcierni on na własnej skórze — wtedy stanie się zwolennikiem zrzeszania się, wtedy uzna swą nicosić i rantunku szukać będzie w zbiorowym wysiłku.

Tak się też stało. Zarządzenia oszczędnościowe, czy też kryzysowe ZUPU, na-

tchnęły nagle bezrobotnych, dotychczas niezrzeszonych, woła organizowania się... w związek zawodowy bezrobotnych.

Wątpić należy, czy na powstanie tego rodzaju dziwołgu zgodzą się odnośne władze, trzeba przypuszczać, że nie, to jednak z przykładu tego może i powinien wyciągnąć wniosek ogół pracowników umysłowych.

Nie jest jeszcze zapóźno, droga do organizacji zawodowych stoi dla nich otworem — lepiej pójść do nich późno, niż wcale.

Janusz Rey.

Włókniarze w walce o umowę zbiorową

Wspólna konferencja wszystkich związków

Akcja związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, o zawarciu umowy zbiorowej dla całego przemysłu włókienniczego rozwija się.

Niemal codziennie poszczególnie związki odbywają narady w kierunku opracowania memorjalu ustalenia wspólnej linii, postępowania innemi organizacjami i t. d.

Szereg związków wystosował już pisma do Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P. (ciężki przemysł) oraz Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego (średni przemysł) tudzież do okręgowego insp. pracy w Łodzi, z wnioskiem o zwołanie wspólnej konferencji, celem omówienia i podpisania zbiorowej umowy w przemyśle włókienniczym.

Wczoraj odbyło się w tej sprawie posiedzenie Zw. „Praca” na którym omawiano sprawę pisma w tej samej sprawie do przemysłowców i Inspektoratu Pracy.

Poprzednie już pisma tego rodzaju przesyłał Stow. Robotników Chrześcijańskich, Zw. Związków Zawod. oraz Rada Okręgowa Zw. Zawod.

Niezależnie od powyższego, wszystkie istniejące na terenie naszego miasta związki robotnicze osiągnęły już porozumienie i w pierwszych dniach przyszłego tygodnia wyłoniona zostanie komisja międzyzwiązkowa, która zająć ma się opracowaniem planu taktyki w walce, jaką podejmą włókniarze c. umowę zbiorową.

WYROK W PROCESIE ŁÓDZKICH BOMBIARZY

Kuchciak skazany na 15 lat więzienia

„Męczennik” z rewolwerem w ręku

Wczoraj o godzinie 10 rozpoczął się drugi dzień procesu przeciwko Kuchciakowi i towarzyszom. Na wstępie przemawiali adw. Łukasiewicz oraz aplikant Harlander, obrońcy Smigielskiego. Obrońcy dowodzą, że Smigielski nie wiedział iż wiezie pasażerów na napad. Dowiedział się o tem „dopiero wówczas”, gdy uczestnicy napadu powrócili do taksówki mając rewolwery w ręku.

Po przemówieniach obrony w ostatnim słowie przemawia Kuchciak, w który w godzinę przedmówienia wyjaśnia, że przestępstwo miało charakter polityczny i społeczny.

„Wiem, że za czyn ten nie spotka nas ani pochwała, ani współczucie, lecz kara, lecz od odpowiedzialności bynajmniej nie uchylamy się.”

Napad na kasjera nie był zorganizowany z premedytacją. Był to tylko poryw, ponieważ organizacja znalazła się w ciężkiej sytuacji finansowej.

Jeździłem kilkakrotnie do władz centralnych po pieniądze — ciągnę dalek Kuchciak — lecz bezskutecznie. Plany napadu nie powstały na posiedzeniach zarządu Związku, lub partii, lecz były one wysuwane przez członków związku. Członkowie związku uznali, że w warunkach, jakie ostatnio się wytworzyły możliwość utrzymania organizacji pozostają jedynie na drodze eksproprijacji.

Udziału w napadzie nie brałem. Pieniądże z napadu przyjąłem, gdyż były potrzebne na utrzymanie organizacji.

Napadu bombowego dokonałem z całą świadomością, by pomóc bezrobotnym sezonowym robotnikom w celu uzyskania zasiłku, a nie zyskać sobie wpływy na masę, gdyż wiedziałem że po ujawnieniu sprawców zamachu związku i kartel zostaną zamknięte.

W obecnych warunkach uważam że niema żadnego środka do akcji ekonomicznej z przemysłowcami, gdyż cała działalność związków ograniczyć się może do próśb i petycji, a to u przemysłowców nie odnosi żadnego skutku.

Wobec ostatecznej odmowy przez władze udzielenia zasiłków robotnikom sezonowym, członkowie domagali się, aby zrobić wszystko, by te zasiłki uzyskać.

Nie zdawałem sobie z tego sprawy, że zwykła petarda spowoduje śmiertelny wypadek. Jak wynika

sądowych i za prowadzenie sprawy oraz należne odszki. Wyrok opatrzonej został rygorem natychmiastowej wykonalności. Po wzięciu w dniu red. Dudzińskiego to złożył adw. J. Fejda.

nawet z orzeczenia biegłego, petarda była niebezpieczna w promieniu 3 metrów.

Następnie Rzetelski w ostatnim słowie oświadcza, że tylko warunki sprowadziły go na ławę oskarżonych i prosi sąd o sadzenie go nie w myśl artykułów wskazanych w akcie oskarżenia, a według własnego sumienia.

Klimczak i Rybak w ostatnim słowie proszą o łagodny wymiar kary. Grodzicki, w ostatnim słowie oświadcza, że był wprowadzony w błąd przez Kuchciaka, nie był świadom swego czynu i prosi o złagodzenie kary.

Dalsi oskarżeni: Smigielski (szofer), Wiśniewski i Renosik proszą o uniewinnienie.

O godzinie 11.30 sąd udał się na naradę.

Po trzy i pół godzinnej naradzie o godzinie 3 popoł. sąd ogłosił

Wyrok

na mocy którego 32-letni Roman Kuchciak, 33-letni Jan Rzetelski, 37-letni Stanisław Klimczak, 25-letni Antoni Rybak, i 39-letni Józef Grodzicki uznani zostali winnymi napadu rabunkowego z bronią w ręku w dn. 17 czerwca 1931 r. na kasjera firmy Kroening, Michela, i za przestępstwo to skazani zostali Kuchciak na 12 lat więzienia, Rzetelski, Klimczak, Grodzicki każdy na 8 lat więzienia, Rybak na 6 lat więzienia. Władysław Smigielski został uznany winnym pomocy przy napadzie rabunkowym przez dostarczenie taksówki i przewiezienie i skazany na 5 lat więzienia.

Ponadto Kuchciak, Rzetelski i Klimczak, oraz 31 letni Feliks Wiśniewski i 44-letni Bolesław Renosik uznani zostali winnymi zorganizowania zamachu bombowego w dniu 13-go grudnia 1932 r. na Urząd Wojewódzki i Magistrat m. Łodzi i za przestępstwo to zostali skazani Kuchciak na 14 lat więzienia, Rzetelski na 11 lat więzienia, Klimczak na 10 lat w. Wiśniewski na 6 lat więzienia, Renosik na 2 lata i 6 mies. więzienia.

Sąd połączył karę trzem pierwszym oskarżonym i wymierzył im łączny wyrok, a mianowicie Kuchciakowi 15 lat więzienia, Rzetelskiemu 12 lat więzienia, Klimczakowi 11 lat więzienia.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Uzasadnienie wyroku

W motywach Sąd wskazał, że wina wszystkich oskarżonych została udowodniona, o ile chodzi o udział w napadzie. Nad nieprzyznaniem się do winy ze strony Kuchciaka, Sąd przeszedł do porządku dziennego, gdyż jak wynika z wyjaśnień innych oskarżonych, Kuchciak brał udział w napadzie i był przywódcą.

Tłumaczenie Grodzickiego, że nie miał pojęcia iż jedzie na napad, nie zasługuje również na wiarę, brał on bowiem w nim udział jako czynnik poważny, dostarczając szybkiej lokomocji i człowieka zaufanego.

To samo dotyczy i Smigielskiego, który zdaniem Sądu musiał być wtajemniczony w te sprawy, gdyż nawet głośne rozmowy jakie Kuch-

ciak prowadził w samochodzie musiał również słyszeć.

Z tych względów stosownie do roli, jaką poszczególne oskarżeni odgrywali w napadzie, Sąd wymierzył im karę.

Jeżeli chodzi o zamach bombowy, to do winy nie przyznał się jedynie Wiśniewski. Jednak ustalono, że brał on udział i sam rzucił bombę pod urząd wojewódzki, która spowodowała śmierć Filozofowej.

Dla Sądu zrozumiałe jest dla czego Klimczak i Rzetelski sami nie wykonali zamachu bombowego i dobrali sobie do pomocy innych, albowiem woleli „tą czarną robotę” zwałić na barki innych ludzi, mniej zaangażowanych w partii, gdyż bał się o swoje bezpieczeństwo.

Oskarżony Renosik, jakkolwiek najmniej inteligentny z pośród oskarżonych, wiedział jednak co czyni.

Możliwość strajku

Po zerwaniu pertraktacji w przemyśle kottonowym

Jak donosiliśmy, onegdaj, późnym wieczorem, zakończone zostały rokowania między przedstawicielami robotników i właścicielami zakładów przemysłu kottonowego.

Przedstawiciele robotników wystąpili z szeregiem żądań natury raczej społecznej, domagając się m. in. przyjąowania uczniów w liczbie ograniczonej i tylko za porozumieniem ze związkiem, uznania przez przemysłowców delegatów robotniczych i mężów zaufania, zapłaty za postój, wynikłe nie z winy robotnika.

Przemysłowcy postulaty te odrzucili.

W relacji, przedłożonej inspektorowi pracy, właściciele przedsiębiorstw przemysłu kottonowego tłumaczyli się tem, iż doprowadzili do zerwania konferencji z robotnikami, albowiem obrady nie dotyczyły sprawy zasadniczej, a więc ustalenia wysokości stawek zarob-

kowych, tecz kwestyj „ubocznych”.

Jak na teraz sprawa utknęła w zawieszaniu.

Wobec zerwania konferencji przez przemysłowców wczoraj odbyły się w związkach zawodowych narady nad sytuacją.

Jest wysoce prawdopodobne, iż odpowiedzią na stanowisko przedsiębiorców będzie krótkotrwały strajk demonstracyjny, a gdyby to nie odniosło skutku — strajk byłby podjęty i przeprowadzony aż do chwili, gdy przemysłowcy zmienią swoje obecne stanowisko.

Szeregi Unji rosna

W dniu wczorajszym zgłosił swój akces do miejscowej Rady Okręgowej Unji Zw. zawodowych pracowników umysłowych zrzeszenie pracowników umysłowych Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej.

Z Sądu Pracy

Na wokandzie Sądu Pracy w Łodzi znalazła się sprawa b. współpracownika literackiego działu „Kurjera Łódzkiego”, red. Bolesława Dudzińskiego, przeciwko administracji tego wydawnictwa o zapłacenie należnych honorarjów dziennikarskich oraz odszkodowania za bezpodstawne pozbawienia pracy, zgodnie z warunkami zawartej przez wydawnictwo umowy.

Sąd Pracy — po rozpoznaniu sprawy — uwzględnił w całości powództwo red. Dudzińskiego, zasądzając prócz tego na wydawnictwo zwrot kosztów

Wszyscy zwyciężają!

Dwie próbki oficjalnych komunikatów wojennych

PARYŻ, 31. I. (PAT) Według komunikatu paragwajskiego ministerstwa wojny samoloty boliwijskie zbombardowały szpital w Islapoy 7 osób zostało zabitych 14 rannych. Na oddziale Corrales walci toczą się nadal. Oparto szereg ataków w kierunku na Nanave. Na kierunku Herrera nieprzyjaciel od-
la się.

PARYŻ, 31. I. (PAT) Według informacji boliwijskiego sztabu generalnego artyleria zdobyła odeprzeć silny atak Paragwajczyków na fort Corrales. Jednocześnie sztab generalny demantuje pogłoski o powołaniu nowych roczników do wojska oraz wiadomość o zbombardowaniu przez Boliwijski Łódź szpitala w Islapoy.

Telegram z zaświatów

Kastofon - reflektograf - kommunigraf

Aparaty zbudowane według wskazówek „z tamtej strony“

Ludzki zmysł wynalazczy jest — w sensie przenośnym — jedynym „perpetuum mobile“, które także bez zewnętrznych bodźców materialnych pozostaje w ciągłym ruchu. W każdym razie można dojść do tego wniosku na podstawie sprawozdań badaczy okulistycznych, którzy opowiadają o zadziwiających próbach tej niezwykłej siły. Niezmiernie ciekawe referaty z tej dziedziny zajmują się osobliwymi aparatami, zbudowanymi przez zmiennych techników według wskazówek, pochodzących z — tamtego świata. W krótkim czasie zbudowano według takich ziemskich planów trzy aparaty, które, choć różnego rodzaju, służą temu samemu celowi, którym jest chęć wytworzenia bezpośredniej łączności między „tutaj“ a „tam“.

Pierwszym z tych aparatów jest t. zw. „kastofon“. Zbudowano go w Australii, a jest on podobny do zwyczajnego odbiornika radiowego. Gdy medium popada w trans, łączy się samoczynnie kontakt, łączący słuchaczy ze światem nadziemskim. Po pewnych smarach atmosferycznych rozlega się wyraźnie z odbiornika głos ludzki o tak bogatej modulacji, że czasem wydaje się, jakby to mówiło kilkadziesiąt osób. Rzecz ciekawa, że pomysł tego aparatu pochodzi od pewnego zmarłego inżyniera, który cały projekt wyłuszczył dokładnie na kilku sznaskach spirytystycznych swemu żyjącemu bratu.

Drugi aparat, t. zw. „reflektograf“ jest — niemy. Składa się on z taslatury, podobnej jak w maszynie do pisania, wyzwalającej rozmaite efekty świetlne. Na przezroczystej płaszczyźnie widnieją kilkadziesiąt małych okienek, opatrzonych literami, które rozświetlają się naprzemiennie, tworząc słowa i zdania. Także i ten aparat funkcjonuje tylko w czasie transu medium. Dziwna ta maszyna skonstruowana została według dyktatu pewnej zmarłej damy, która podała całą konstrukcję swęj najbliższej rodzinie, a więc matce i siostronie także podczas seansów spirytystycznych. Funkcjonowanie reflektografu odbywa się w następujący sposób: maszyna znajduje się na stoliku, oddalona znacznie od medium, przywiązane do krzesła. Po kwadransie lub pół godzinie skupienia reflektograf zaczyna się rozjaśniać, jak-

by sygnalizując, iż można już czytać. Wówczas obecni wobec dość znacznych rozmiarów liter nawet z odległości z łatwością mogą odczytać ów list z „tamtego świata“.

Trzeci aparat wreszcie, t. zw. „kommunigraf“ funkcjonuje jeszcze prościej. W środku ubikacji ustawia się okrągły stolik. Na stoliku nakreślone są wyrazami dokoła w porządku alfabetycznym poszczególne litery. U góry na bardzo wrażliwej dźwigni przytwierdzone jest war-

hadło, opatrzone kuleczką, które niewidzialna jakaś siła zaczyna wrzawać w ruch. Dzięki owej sile kula zatrzymuje się kolejno nad poszczególnymi literami, tworzącami później słowa i zdania. Wiadomość o tych trzech maszynach podajemy, oczywiście, na odpowiedzialność spirytystów, z których czasopism ją czerpiemy. Sceptycyzm w takich wypadkach jest przecież konieczny, gdyż jedynie nauka ścisła może wydać w tej sprawie wyrok rozstrzygający.

Spór o frygijską czapkę wolności

Mennica Francji na ławie oskarżonych

Niezwykły proces odbywa się obecnie przed najwyższym trybunałem paryskim. Oto na ławie oskarżonych zasiada, ni mniej ni więcej... mennica francuska.

Tło tego sensacyjnego procesu jest następujące:

Pewien przemysłowiec niemiecki, niejaki Umsolt postanowił wykorzystać przypadającą w r. 1930 rocznicę zawarcia pokoju dla celów handlowych i zawarł umowę z mennicą francuską w sprawie wykonania przez nią medalu pamiątkowego. Na jednej jego stronie widniały podobizny Clemensa, Poincarégo i Brianda, na drugiej symbolizny wizerunek Francji, „Marjanny“.

Do tego ostatniego postanowił Umsolt użyć reprodukcji znanego wizerunku Republiki Francuskiej przedstawionej w postaci kobiety, idącej polem i siejącej dłońmi ziarno, wizerunku, dobrze znanego

z monet i znaczków pocztowych francuskich.

Umsolt jedną tylko rzecz zmodyfikował: mianowicie zdjął z głowy „Marjanny“ emblemat rewolucyjny — czapkę frygijską.

Wszystko to stało się bez względu na okoliczność, że jeśli sama twórcza rysunku „Marjanny“ nie żyje, to niemniej rodzina jego posiada wszelkie prawa wyłącznego wykorzystywania jego praw.

Widowa i synowie rzeźbiarza Roty'ego wnieśli więc skargę, a zgodnie z prawem francuskim skierowali ją i przeciw instytucji, w której dopuszczone się sfałszowania rysunku widniejącego dziś na pieniądzach państwa francuskiego, t. j. mennicy.

Rodzina żąda 100,000 franków odszkodowania, a narazie „załą“ przez komornika spory zapas medali już gotowych do wysłania z tłoczni mennicowej.

Arcydzieło Rodina w spichrzu

Pruderyjna wstydlivość ojców miasta

Po dwudziestu latach ukrycia w spichrzu wspaniała rzeźba Rodina „Pocałunek“ ma być — jak donoszą z Londynu — ponownie dostępna publiczności angielskiej.

Istnieją jeszcze dwa inne egzemplarze tego arcydzieła słynnego rzeźbiarza francuskiego. Jeden znajduje się w Paryżu, a drugi w Kopenhadze.

Egzemplarz, o którym mowa, zamówił na początku obecnego stulecia u Rodina bogaty amator z miasta Lewes, w hrabstwie Surrey. Werren, a nacieszywszy się swym skarbem, ofiarował go temu miastu do umieszczenia w muzeum miejskim. „Pocałunek“ jednak przedstawia dziewczę o-

bejmujące za szyję i całujące młodzieńca tak samo, jak ona, nagięto, pruderyjni więc obywatelowie Lewes, uważając tę rzeźbę za nieprzyzwoitą, nie przyjęli daru.

Po śmierci Warrena, grupę Rodina sprzedano razem z innymi nieruchomościami nieboszczyka z licytacji, poczem, przechodząc różne koleje, piękna rzeźba znalazła się w spichrzu pewnej oberży, gdzie stała ukryta przez lat dwadzieścia pod grubą warstwą kurzu.

Dopiero obecnie wydobyta z tamąd, stała się własnością muzeum w Cheltham, gdzie nareszcie znajdzie godne siebie miejsce.

Kwaśny owoc poznania

Rajska pomyłka Ewy

Jak wyobrazić sobie słynne jabłko z drzewa poznania? Zapewne, jako najstarsze jabłuszko, rozplywające się w stach? Bo, przecież dla innego Ewa nie poruciłaby rajskich rozkoszy.

Tymczasem, ostatnie badania wykazały, że biblijne jabłko było... cytryna.

Stare pisma mówią, podobno, o tem wyraźnie. Owoc, który przyczynił się do wygnania pierwszych ludzi z raju nazywał się „ethrog“. Ów owoc najbardziej zbliżony do znanego nam owoców do cytryny, jest po dziś dzień znany Żydom w Palestynie.

Gdy robiono w Palestynie wykopaliska, znaleziono przez kamiennych strażak przed 4 tysiący lat pamiłki tych właśnie owoców.

W jaki sposób ówa cytryna przetrwała na jabłko?

Podobno wina spada tu na Teofrasta, który nazywał cytrynę przenośne „jabłkiem Persji“. Luter, który tłumaczył Teofrasta, opuścił

wyraz „Persja“ i zostawił już tylko „jabłko“. Skądże mógł wstąpić, że w krainie, położonej między Eufratem i Tygrysem nie ma wogóle jabłek?

Cytryny, natomiast, były znane starożytnemu światu.

Coprawda w Rzymie starożytnym używano ich nie tylko do jedzenia, ale do... zabijania moli, oraz jako lekarstwo na reumatyzm, ale ceniono ich za ich zapach ogromnie.

W wiekach późniejszych cytryny również były w cenie, a w pewnej kronice z 6-go wieku jest nawet wzmianka o tem, że pewien hodowca wyhodował w dolinie Jordanu cytrynę wagi 40-tu funtów.

W Europie poznano aromat cytryny dopiero wówczas, gdy rycerze wrócili z wojen krzyżowych. Nazywano je wówczas także „jabłkami wschodu“ i uważano za środek na przegnięcie.

Więc Ewa zerwała z drzewa poznania takie właśnie „jabłko wschodu“... cytrynę.

Karjera przez... pomyłkę

Anegdota z życia prezydenta Lebruna

Prezydent Francji, pan Lebrun, przedsięwziął w życie pierwszą podróż prezydencką po kraju. Między innymi odwiedził też swą rodziną Lotaryńską. Wśród wielu mów okolicznościowych, jakie wygłosił przy tej sposobności, zasługują na wzmiankę anegdota, którą sam prezydent opowiedział swym rodakom.

Prezydent mówił ze wzruszeniem o swym rodzinnym miasteczku Marci-le-Haut i o kantonie Audun-le-Roman, gdzie upłynęła jego młodość.

„Gdy mnie wybrano na prezydenta, pierwszą moją myślą było, że chciałbym podziękować wam, moi współobywatele za to, że przez więcej niż ćwierć wieku darzyliście mnie wnieśli swoim zaufaniem, które umożliwiło mi rozpoczęcie kariery politycznej i wreszcie doprowadziło do wybrania mnie na prezydenta. Trzecia część wieku — 34 lata — to spory kawał czasu! A tyle czasu upłynęło już od tego sierpnia roku 1898-go, gdy poraz pierwszy ubiegałem się o mandat poselski z tego kantonu. Wtedy nie znano samochodów. Nie znano inżynierów kilkadziesiątletnich. Każdy dawał walną siłą swego jednego konika. Dotąd jeszcze pamiętam przesłane rumaki, które z taką pasją hodował mój ojciec i brzytka, którą zwykle jeździł. Pewnie i niejedną z pośród was przyno-

mina sobie jeszcze ten pojazd, bo przecie mój ojciec był znany w okolicy i jego zamówienie do koni było również znane.

„Poco opowiadał wam te szczegóły, które tylko niewielu z was interesują? Oto dlatego, że wcale nie jestem pewien, czy nie zostałem wybrany przez pomyłkę. W pierwszych dniach moim wyborze, zdarzało mi się nieraz, że moi wyborcy byli niesłychanie zdziwieni, widząc mnie w charakterze posła, sądzili bowiem, że w osobie Alberta Lebrun wybierali mego zachoego ojca, którego mądrość i doświadczenie życiowe wzbudzały w nich znacznie więcej zaufania, niż moja — w owym czasie jeszcze dość bujna — młodość. I oto dowiadawali się, że wybrali mnie... jakby to określić... przez pomyłkę!“



Lek.-Dentysta
S. WINKLER-
RSZEŃSKA
Zeromskiego 39
Tel. 222-03.
 Przyjmuje od 10-1 i 3-7.

ROBERT BOUCHET (1)

NIESAMOWITY LOT

„MARGARETY“

Powieść.

Streszczenie początku.

Samolot „Margareta“, na którym dwaj lotnicy francuski kapitan Navacelle i por. Puyvieux wystartowali do rejsu Paryż—Hanoi (Indochiny) zaginał w tajemniczych okolicznościach.

W dwa lata po owem zniknięciu, kpt. Legalles (autor niniejszego opowiadania) pełniący w Hanoi służbę, wyrusza na urlop do Europy. Na okręcie niespodziewanie spotyka por. Puyvieux, uważanego dawno za zmarłego.

Na próbę przyjaciela por. Puyvieux opowiada bliżej tajemnicę zniknięcia.

Przed dwoma laty w jednym z kin paryskich ujrzał zdjęcie, dokonane przez wywiadowcę angielskiego, a przedstawiające scenę z rewolucji chińskiej. Wśród grupy jeńców europejskich, pedzanych przez Chińczyków, por. Puyvieux dostrzegł swą ukochaną Margaretę. Na widok ten zemdlł.

(Ciąg dalszy).

Jakgdyby ten krzyk miał ją niewątpliwie wywołać!

A potem oczy mi się zamknęły, nogi ugięły się pod mną — i runąłem nagle, jak kloce — bez przytomności.

VII.

Gdym otworzył oczy — odradu przypomniałem sobie wszystko.

Leżałem na kanapie.

Kilka twarzy natrzyło na mnie z ciekawością.

Pochylony tuż nadę mną stał jakiś bardzo elegancki blondyn, z monokłem w prawem oku.

Nie znalazłem go wcale.

Trzymał w ręku flakon z solami trzeźwiącemi — i wodził mi nim pod nosem.

Podniosłem się z trudnością i poszedłem do łustra, by doprowadzić swój wygląd do porządku.

Lecz zrobiło mi się słabo — i musiałem usiąść.

Wówczas przemówił elegancki pan.

Dziwny miał ton, jakiś zimny, chociaż bardzo grzeczny, spokojny i jakgdyby bezosobowy.

Widocznie miał tu pierwszy głos, gdyż słyszałem, jak powiedział:

— Proszę panów usunąć się cokolwiek. Chocemu potrzeba przedewszystkiem powietrza. Widzą panowie, jak trudno mi przyjąć do siebie. Dziękuję panom za życzliwość dla mego przyjaciela, a pana dyrektora i najmocniej przepraszam, żeśmy zakłócili porządek i przerwali przedstawienie.

Po chwili zwrócił się do wygolwanego grooma, który gapił się z rozdziawionymi ustami.

— Kawalerze, leć po taksówkę.

Tu zbliżył się do nas dyrektor kina i pokazując male drzewiczki, rzekł poichu:

— Proszę panów do mego gabinetu. Mam coś ciekawego do powiedzenia.

Całe zgromadzenie gapiów rozatąpiło się z żalem i zrobiło nam przejsie. Po cokolwiek przydługich wywodach na temat rewolucji chińskiej, zacytując jążymosie przeszedł nareszcie do tego, co nas interesowało.

— Ten smutny orszak, którego widokiem tak się wzruszył ten pan — rzekł, wskazując na mnie palcem — są to zdjęcia miejscowego angielskiego wywiadowcy, zrobione z polecenia konsula angielskiego w Szanghaju. Anglia bowiem jest mocno poruszona tą rewolucją, która może brydsko zaszkodzić jej interesom. Więc też dla propagandy, dla skłonienia do interwencji innych mocarstw, polec-

wykonąć i opublikować te zdjęcia. Właśnie ten film należy do programu i, widzieliście panowie sami, jakie wrażenie zrobił na sali.

Zwróćcie uwagę, panowie, co za szalona odważa tego wywiadowcy, który potrafił uchwycić taki moment.

Musiał się prawdopodobnie zreć schować w krzakach, czy też w jakich ruinach!

Ale — co najciekawsze, to to, że pomimo olbrzymiej odległości, mamy już dziś wczorajsze zdjęcia!

Mój elegancki mentor wypuścił monokl z oka i przyglądał się w milczeniu mówiącemu, jakgdyby go posadzał o pomieszanie zmysłów.

Dyrektor urwał na chwilę dla efektu, poczem ciągnął dalej:

— Nie wierzę, żeby to działało się właśnie wczorajszego dnia, lecz niedawno, dopiero co. Bo Anglii, energicznie, jak zawsze, wynajęli specjalny samolot, by natychmiast przewieźć film do Europy.

Pomimo wścieklej migreny, od której pekała mi głowa, nie straciłem ani słowa z tych cenowych informacji.

Lecz jeszcze jedno pytanie paliło mi usta:

— Gdzie to było? Gdzie? Panie Dyrektorze, czy pan wie, w jakim to miejscu?

Lecz on rozłożył ręce na znak, że nie wie.

Uściskawszy mu dłoń, podziękowaliśmy za jego uprzejmość i wyszliśmy z gabinetu.

Mój nieznajomy opiekun wrzucił wprawny ruchem monokl w oko i — przytrzymując nim władczo pod łokiem — prowadził energicznie do taksówki.

Wyznałem, że wsiałem do suta z prawdziwym wstremem.

Wogóle nie lubię, gdy mnie kto chce wodzić za nos i uważałem, że ten pan pozwalał sobie trochę za wiele.

(D. c. p.)

Chmury nad błękitną Adriją

**Walka o jugosłowiańskie Pomorze — Antysłowiańskie demonstracje włoskie
Manifestacje na rozkaz — Urzędowy zapach — Po „wolność“ pod dyktatorskie
skrzydła — Chmury bez deszczu**

Rzym, w styczniu.

Plac Wenecki w Rzymie lub Piazza del Dacomo w Medjolanie. Zwarłe, karne, ujęte w kleszcze wojskowej dyscypliny oddziały młodych ludzi z czarnymi fezzami na głowach w czarnych koszulach. Gwoździe podobitych butów biją o marmur. Proponerze z emblematem faszyzmu i na chodnikach ludzie odkrywają głowy. Nagle wznosi się ku górze las wyciągniętych rąk i z jęzdy bucha okrzyk:

„Spalato“

Jest to hasło korporacji studentów w Turynie. I jest to również odzew całego faszyzmu powtarzany na zgromadzeniach, na wiecach, w czasie różnych obchodów i demonstracji posłuszeństwa względem wodza i partii. Od chwili gdy w 1931 r. w czasie pobytu Mussoliniego w Medjolanie rozwieszono przed balkonem, z którego przemawiał Duce ogromne transparenty z napisem: „Dalmacja o la morte! — Dalmacja lub śmierć! — Irredenta adriatycka stała się niejako oficjalnym głównym motywem działalności rewindykacyjnych faszyzmu.

Akcje rewizjonistyczną i kampanie antyjugosłowiańską zakrojono na wielką skalę, uprawiając w ruch wielki beben propagandy.

O ile dawniej mówiło się dużo o „imperium afrykańskim“ i o „utraconej wyspie“ — o tyle dzisiaj Korsyka, „isola persa“ i kwestie ekspansji łacińskiej ustąpiły miejsca „zagadnieniu dalmatyńskiemu“.

„Uzupelnieniem zyciostwa włoskiego nad Adriatykiem ma się stać pogrążenie jugosłowiańskie“. Słowa wypowiedziane w Trjeście przez wicesekretarza partii, Marpicati'ego, przyjmujące się za program polityczny, do którego realizacji dąży się nie mniej usilnie, jak w Niemczech do przebitcia polskiego korytarza.

Agitacja

Komitet akcji dalmatyńskiej — Comitato d'azione dalmatica, — mający stałą siedzibę w Medjolanie, stanowi główne centrum propagandy i jest to rodzaj sekcji towarzyszącej zjednoczeniu ochotników wojskowych (Associazione Volontari di guerra), któremu przewodniczą Coselschi, znany również ze swoich wizyt i w Polsce. Otóż ten Coselschi, którego samo nazwisko wskazuje na słowiańskie pochodzenie, jest niezwykle energicznym zwolennikiem jaknajszerszej akcji antyjugosłowiańskiej, która według niego ma być punktem wyjścia dla włoskich planów wschodnich. Akcja komitetu wyzwolenia Dalmacji posiada cechy i charakter propagandy, wychodzącej ze sier dalmatyńskich, które dążą do połączenia się z włoską ojczyzną. Odezwy, rozrzucone po całym półwyspie, utrzymane są w tonie patetycznym i posługują się, celem szybszego spopularyzowania idei „wyzwolenia“ Dalmacji z pod obcego zaboru apelem do ingerencji sił nadprzyrodzonych.

W imię Ojca i Syna — i Ducha Świętego — mówi jeden z manifestów — my, lud dalmatyński, powołując się na męstwo i sławę naszych najdawniejszych przodków, protestujemy, stojąc na grobach naszych ojców, proklamujemy przed ludami całego świata i przed Bosniem — nie chcemy być niewolnikami.“

To ostatnie zdanie, wobec tych słosnków wewnętrznych, jakie wytwarzają się we Włoszech, brzmiał trochę dziwnie, gdyż już nawet tak ostrożny polityk, jak hr. Storza, w swojej książce „L'Europa e l'Adriatico“

dyktatury“ wysuwa twierdzenie, że, o ile chodzi o pojęcie wolności społeczeństwa, to przedstawia się ono gorzej, aniżeli za czasów zaboru austriackiego przed Magenta i Solferino. Ale idźmy dalej. Manifesty antyjugosłowiańskie wzywają do zjednoczenia całego narodu włoskiego w walce o Dalmację.

„Obowiązkiem każdego Włocha jest zapisać się i walczyć pod sztandarem Komitetu Wyzwolenia Dalmacji“.

Dalsze odezwy zapowiadają, że na prowokacje bełdadzkie odpowie cała Italia jednym wielkim okrzykiem, będącym wyrazem dążeń całego narodu. Okrzyk ten rozlegnie się od Alp aż po Tripolis i będzie brzmiał: — Niech żyje Spalato włoskie!

Na rozkaz

Akcja powyższa nie jest bynajmniej wynikiem działalności pewnych agresywno-militarnych kół faszystowskich. We Włoszech nie może się pojawić ani jeden świstek papieru bez aprobaty „czynników mierodających“.

A już jakiegokolwiek przejawy myśli związanej z zagadnieniami polityki zagranicznej — są wprost niedopuszczalne z punktu widzenia prawomyślności państwowej. Niema na całym półwyspie osobobniejszej akcji prawnej, niema nieuzgodnionej z wolą i programem rządu akcji politycznej. Dlatego też nagły zwrot „opinii społecznej“ w kierunku wysp dalmatyńskich, owa orientacja wschodnio-adriatycka tak gwałtownie przepałowana we Włoszech — posiada swoista a bardzo już groźną wymowę!

W Jugosławiji

Oczywiście w Belgradzie kwestia dalmatyńska nie podlega żadnej dyskusji. Pogrążona uważa się tam za kraj nawskroś słowiański i nie bez słusności powołuje się prasa króla Aleksandra I. na 94 proc. ludności kroacko-bośniackiej, zamieszkującej wszystkie wyspy od Rabu aż po Kotar. Śladów wielkiej kultury weneckiej zatrzeć nie można — uchodzi tam ona za natot historii.

Wypadki z wysadzaniem dynamem lwów św. Marka są wprawdzie świadectwem, iż wybór środków walki o słowiański charakter pogrąża jest niekonięcznie zgodny z poszanowaniem tych wartości artystycznych, które stanowią własność ogólnoludzką, nadając krajoznawcy dalmatyńskiemu tak oryginalny charakter. Ale jugosłowiańskie sfery polityczne zachowały nadość spokój. Na agresywną mowę Mussoliniego w Senacie, jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Jewitcz odpowiedział, że Jugosławia nie wyjdzie ze swej dotychczasowej roli spokojnego obserwatora wypadków. Na straży swego stać będzie jednak czujnie i nieugięcie.

Nad błękitną Adriją kładą się cienie. Czy zgęstnieją w ciemną chmurę wojny? Raczej nie. Jest rzeczą bardziej niż wątpliwą, aby Włochy ryzykowały wojnę o Dalmację, szczególnie dzisiaj, gdy z coraz większym wysiłkiem walczą z pierzacami się trudnościami wewnętrznymi.

Genjalne recepty na zwalczanie kryzysu

Pracy i chleba! Oto treść niezliczonych memoriałów i petycji, jakimi zasypane są kancelarie ministerjalne całego świata.

Wielu ludzi głowi się ponadto nad rozwiązaniem trudnego problemu bezrobocia. Koncepcje ich, nietyłe genjalne, ile rozświetle, bezpożyteczne zalegają szuflady biur, by zawędrować wreszcie do najwyższej instancji — kosza od śmieci.

W Niemczech, gdzie bezrobocie daje się bardziej we znaki, mogli domorosłych ekonomistów — jak to już donosiśmy — poca się silnie, pragnąc wyprzedzić pomyslowością aż do śmieciowości najteższe głowy Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Oto ostatnio pewien zapoznani genjusz praktyczności niemieckiej radii wszystkie nieużytki obsadzić herbatą; inny zaleca rządowi finansowanie ekspedycji polarnych na wieloryby, bo przez to zmniejszy się import tłuszczów; ktoś proponuje dokonanie spisu nieodzwonnie potrzebnych każdemu obywatelowi przedmiotów aż do spinki do krawata włącznie i przy fabrykacji nie przekraczać tej normy „dla nowo-wstrzymania nadprodukcji“. Przewodnik tej idei każe zmuszać ludność do jak największych zakupów, „aby podtrzymać ruch w interesie“.

Ministerjalna głowa jakiegoś Piplidówki proponuje „wszechniemiecką hodowlę drobiu“, bo „wszak kura daje pierze, mięso i jaja, nie zbrakoby więc nikomu ciepłej pierzyny i pożywienia“. Jednym słowem kura w garnku dla każdego obywatela według recepty króla francuskiego, Henryka IV.

Ale najskuteczniejszego środka ima się pewien matematyk: oblicza mianowicie, że o ile każdy obywatel kupi co miesiąc 50-fenigowy los loteryjny, przyniesie to państwu rocznie 360 milionów marek, z czego po potrąceniu 144 na wygrane, zostanie 216 milionów na zaspokojenie potrzeb bezrobotnych.

Istotnie babczynski pomysł! Podobne kombinacje, oczywiście złotowe, przychodzą do głowy i naszym „ekonomistom“. Zapytajmy woznych ministerjalnych, a powiedzą, ile szanistych memoriałów idzie... na podpałkę.

24 lata w oczekiwaniu na stracenie

W trenańskim więzieniu (Stany Zjednoczone) przebywa już od 24 lat Irlandczyk Herren, który przez cały ten czas czekał i czeka na... stracenie. W 1909 r. Herren za bit sędziego, od którego dwukrotnie otrzymał areszt za pijanstwo. W styczniu 1909 go r. skazano go za mordowanie na karę śmierci. Obrońca Herrona złożył prośbę o zbadanie jego stanu umysłowego. Lekarze uznali go za normalnego i w tym sensie w lipcu 1909 r. spisali akt. W międzyczasie sędzia, który skazał Herrona na karę śmierci, zmarł. Stosownie do prawa amerykańskiego, stracenie mogło się odbyć tylko w obecności sędziego, który podpisał wyrok i w dniu przez niego wyznaczonym. Wypadek śmierci sędziego w czasie pomiędzy wydaniem wyroku, a jego wykonaniem kodeks nie przewidywał. W związku ze sprawą Herrona, powyższy artykuł prawa obecnie został skasowany. Herrona jednak nie stracono i figuruje on w wiezieniu już od 24 lat, jako „skazany na karę śmierci“.

Antyhinduski front Indyjscy mahometanie-wierni sprzymierzeńcy Anglii

Od czasu do czasu w prasie europejskiej spotykamy się z tem nazwiskiem. Zwłaszcza, gdy mowa jest o Ghandim, gdyż obaj brali dwukrotnie udział w konferencji „Okrągłego Stola“ w Londynie. Gdy bowiem Ghandi reprezentuje Hindusów, przynajmniej się do brahmanizmu, Aga Khan, jest głową mahometan, mieszkających w Indjach. Muzulmanie indyjscy wyznaniem swym zbliżają się do sektы Szytów, zasiedlonych przeważnie w Persji. Dlatego Aga Khan jest nie tylko głową 40 milionów indyjskich mahometan, lecz uważają się za następcę Proroka, zwierzchnikiem t. zw. Imszeliłów, rozrzuconych po całym Wschodzie, od Sudanu egipskiego i wschodnich wybrzeży Afryki, przez Trypolis, Egipt, Syryję, Małą Azję, Irak, Persję aż do Indji angielskich. Aga Khan od dłuższego czasu mieszka przeważnie w Europie, w Paryżu. Ożeniony jest nawet z Francuzką. Konie jego biorą udział w wyścigach na najlepszych torach Francji. W Paryżu mieszka w hotelu „Ritz“ i jest postacią popularną. Mimo to na całym Wschodzie cieszy się prawie kultem boskim, uchodzi bowiem za wcielenie proroka Mahometana. W Genewie reprezentuje Aga Khan w Lidze Narodów i konferencji rozbrojeniowej muzulmanów Indji angielskich i uważany jest za znakomitego mówcę i człowieka wysokiej kultury.

Przed kilku tygodniami współpracownik „Revue des deux mondes“ złożył mu wizytę w hotelu w Genewie, gdzie Aga Khan przebywał jako delegat do Ligi Narodów.

Nadza najuboższych dzielnic Londynu stała się wprost przysłowiowa. Niedawno ukazał się bardzo dokładny opis ran społecznych stolicy w „Nowym Przeglądzie życia i prasy w Londynie“. Sprawozdanie to, którego inicjatywę podała Szkoła Nauk Politycznych, jest pierwszym tego rodzaju od lat czterdziestu.

Chodziło przede wszystkim o ustalenie dwóch waznych punktów, określenie stopnia biedy i jej stosunku procentowego wśród ludności.

Określenie stopnia nędzy nie jest rzeczą łatwą, należy bowiem uwzględnić stopień wrażliwości jednostki i warunki klimatyczne danego kraju. Inna jest nędza neapolitańska, żyjącego w słońcu, inna znowu — londyńska w lodowatej mgie, zimowej. Skazany na nędzane połowienie nędzary londyński matnie w ciągu dzie-

ciestwa muzulmańskiego, brałem dwa razy udział w delegacji muzulmańskiej w Londynie, podczas konferencji „Okrągłego Stola“. Tu zetknąwszy się z Ghandim, usiłowałem z nim, choć bezskutecznie, porozumieć się. Mam wątpliwości, czy on sobie zdaje sprawę, jaki będzie koniec walki, którą on teraz prowadzi. Moim bowiem zdaniem, walka, którą rozoczał, będzie tak długo trwała, jak długo w Indjach będą Hindusi i Angliści...

Nędza bogatego Londynu Tragiczna armja bezdomnych

Wielu miesięcy na rok. W Anglii niema wprawdzie silnych mrozów, jednakże niemal nigdy nie widzi się słońca. Biedacy w dziurawym obuwiu stale chodzą po zimnym, osłigłem bloku. Z jednej strony wielkie uprzemysłowienie kraju z robotnika angielskiego stworzyło najbardziej wymagającego człowieka pod względem komfortu i wysokich zarobków, z drugiej — chronicznie bezrobocie dotyka go najczęściej, zmuszając do stałego wspomnienia lepszycy czasów.

Liczba bezdomnych w Londynie nie da się ściśle określić, jest jednak bardzo wielka. Wśród nich znajdują się przestępcy, chorzy i umysłowo i idjoci, lecz zaliczyć do nich trzeba także normalnych i uczciwych ludzi, zajętych wdrowią pracę, jak gazeciary, handlarzy zapalek i sinurawalek, muzykantów, akrobatów, roznoszcicieli plakatów reklamowych itd, którzy nocują bądź w przytulku noclegowym, bądź pod jaką szopą lub mostem, ilość pracowników tych kategorii wynosi w przybliżeniu 30,000 osób.

Do nieszczęśliwych jednostek należą osoby samotne: ich emerytury, niskie uposażenia lub zapomogi dla bezrobotnych, nie wystarczają, by utrzymać ich na pewnym poziomie życia bez dotkliwych braków. Wpadają w nędzę, a wyjątki tylko potrafią w ograniczonych krancowo warunkach stworzyć sobie kąć czysty — złudzenie ogniska domowego.

Pewnie przesady utrudniają jeszcze życie biedaków: starcy wolą najcięższe warunki bytu od życia w przytulku; chorzy znieść wolą największe cierpienie od pobytu w szpitalu, a nędzary — głód od wrożonego miesza. Ostatnie sto-

100.000 dyplomów bez wartości Rosnące kadry bezrobotnej inteligencji Niemiec

Niemieckie uczelnie wyższe posiadały w 1931 r. 140.000 studentów, z czego zaledwie 50.000 mogło liczyć na posady.

Niemcy posiadają bowiem 330 tysięcy stanowisk, wymagających wyższego wykształcenia. Jeśli przyjmą, że każde z tych stanowisk byłoby przeciętnie zajęte przez 33 lata, co rok tworzy się 10 tysięcy nowych zapotrzebowań. Licząc więc przeciętny okres studiów na 5 lat, całkowite zapotrzebowanie pokryje 50 tys. ukończonych studentów.

Obecnie jednak Niemcy posiadają już około 100 tysięcy akademików nie mających żadnej szansy pracy zarobkowej, a liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, kończących wyższe uczelnie, z każdym rokiem wzrasta.

Smutna statystyka, jeśli wziąć pod uwagę, z jakim trudem walczą z nich dopięto celu, przez jakie piekło głodu i nędzy przeszło, by uzyskać wymarzone dyplomy.

Wielu panują nietyko w Londynie, ale i w innych miastach Anglii.

Niedawno podczas sesji parlamentu angielskiego minister Neville Chamberlain poruszył całą listę opisem dzieł nędzary w Birmingham, jego miasta rodzinne i uzyskał kredyty potrzebne na budowę 12,000 nowych domów na rok, by zaradzić straszny warunkom życia w owych dzielnicach

KRONIKA

LUTY
1
 Środa

Data
 Ignacego R. M.

Jutro:
 Oczyszczenie NMP.

Stożek: wach. 7.18, zach. 16.21
 Słońce: 9.38, 00.00

Ognisko z 20-złotówek

Skład rozdzielczy fałszywych pieniędzy

W poszukiwaniu zakonspirowanej mennicy

Od pewnego czasu władze policyjne zwróciły uwagę na stałe ukazywanie się w obiegu fałszywych monet 1, 5 i 10-złotowych oraz banknotów 20-złotowych. Wspólne cechy, jak jednakowo stosunek srebra i innych metali, jednakowy sposób wykonania i t. d. wskazywały, iż pieniądze pochodzą najprawdopodobniej z jednej, „dobrze prosperującej” wytwórni.

Wobec obserwacji na targowiskach łódzkich obecnie kolporterzy fałszyfkatów przetrucili się na sklepy. Przychyleni na targowiskach kolporterzy nie umieli naogół wskazać, skąd otrzymywali fałszyfkaty, jednakże było pewnem iż byli to drobni rozprowadzacie fałszywych monet, dalecy od samej wytwórni.

Ostatnio we wszystkich większych sklepach zaprowadzono obserwację klienteli dla ustalenia, kto wydaje fałszywe monety w większych ilościach. W rezultacie tych obserwacji ujawniono w kilku wypadkach, iż większe kwoty wydają 28-letni Ignacy Kukulałak (Tokarskiego 5) i jego 24-letnia żona Kazimiera. Obydwoje zatrzymano i przy rewizji znaleziono u nich poważniejsze kwoty w fałszywych monetach i podrobionych banknotach 20-złotowych.

Zatrzymanych odesłano do aresztu, zaś do mieszkania Kukulałaków przybyli wywiadowcy policyjni.

Mimo, iż w mieszkaniu widoczne było światło — na pukania nikt nie odpowiadał, słychać było natomiast jakiś gorączkowy ruch w mieszkaniu. Drzwi otwarto dopiero po dłuższej chwili. Wywiadowcy odrazu spostrzegli, iż w plecaku plonie bardzo żywy ogień, wobec tego natychmiast ogień ugaszono i wydobyto niedopalone strzępy banknotów dwudziesto-złotowych. W toku dalszej rewizji znaleziono pod stołem opaski z banknotów opiewające na okrągłe sumy 500 i 1000 złotych.

W trakcie dalszych poszukiwań wywiadowcy zwrócili uwagę na dziwny nieco kształt beczki, która miała jakgdyby podstawę wężową ku dołowi i również okutą w obrys.

Mimo protestów dwojga osób, znajdujących się w mieszkaniu Kukulałaków, wywiadowcy beczkę dokładnie obejrzel, konstatując, iż ma ona sztuczną, dobudowaną część, stanowiącą jakgdyby przedłużenie beczki ku dołowi. Było to podwójne dno. Po uwolnieniu beczki z kapsułą od tej podstawy znaleziono w niej większą ilość fałszywych monet srebrnych 1, 5 i 10-złotowych.

Obydwie osoby, które zastano w mieszkaniu Kukulałaków, mianowicie 31-letnią Helenę-Marję Spiridonow (Kielma 39) i 51-letniego Henryka Kucharskiego (wieś Rogi, gmina Radogoszcz) odprowadzono do aresztu, zaś cały materiał obciążający przesłany został do wydziału śledczego.

Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu dochodzenie, uwa-

żając, iż odkryta została większa rozdzielnia fałszywych monet i banknotów, a może poprostu „skład fabryczny” prywatnej mennicy.

O ile wiadomo, aresztowani tłumaczą się, iż nie podrabiali pieniędzy, a otrzymywali je od jakiegoś nieznanego im mężczyzny, od którego otrzymywali 25 procent za puszczenie fałszyfkatów w obieg.

Łódź ku czci

Pierwszego Obywatela Rzplitej

Z racji imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, odbył się dzisiaj w Łodzi szereg uroczystości.

Jeszcze w dniu wczorajszym miasto udekorowane zostało flagami o barwach narodowych. Wieczorem ulicami miasta przeciągały poczty wojskowe, „Strzelca”, przysposobienia wojskowego, szkół średnich straży ogniowej z orkiestrami i pochodniami, przyczem odegrano tradycyjny capstrzyk. W dniu dzisiejszym w godzinach porannych w koszarach wojskowych odegrana zostanie uroczysta poubudka, następnie odbędzie się okolicznościowe odczyty.

Również dla młodzieży szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich zorganizowane zostaną w szkołach okolicznościowe pogadanki, w których szczegółowo omówiona zostanie dotychczasowa działalność społeczna i polityczna Pana Prezydenta Rzplitej.

Pozatem odbędzie się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, w których weźmie udział młodzież, szkolna odziesiąt przysposobienia wojskowego, kompanie honorowe oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Łodzi, przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, policji oraz organizacji społecznych i zawodowych.

Tragedja robotniczej rodziny

Podrzucone dzieci, by nie zmarły z głodu

W dniu 25 listopada 1932 r. w poczekalni wydziału opieki społecznej magistratu łódzkiego przy ul. Zawadzkiej 11, pozostawiono dwoje dzieci (dziewczynki) w wieku 5 i 3 lat.

Dzieci były już na tyle rozwinięte, że podały swe nazwisko, tudzież ulicę, na której zamieszkiwali ich rodzice.

Ponadto w niektórych organizacjach społecznych zorganizowane zostaną okolicznościowe akademie.

Samobójstwo w parku

Zawiedziona miłość dziewczyny

W dniu wczorajszym w godzinach południowych dozorca parku im. Poniatowskiego znalazł na jednej z ławek parkowych młodą kobietę, leżącą bez przytomności. Leżąca obok buteleczka po truciznie wskazywała na to, iż kobieta ta popełniła zamach samobójczy.

Wezwano niezwłocznie lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Choroba starosty Rzewskiego

Starosta powiatu łódzkiego Aleksander Rzewski, zachorował na zapalenie lewego płuca na skutek komplikacji pogrypowej i wyjechał na miesięczny urlop zdrowotny.

Obowiązki starosty powiatowego pełnić będzie zastępca starosty, p. Denys.

Karp i koń

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej został kopnięty przez konia przechodzący chodnikiem 10-letni Moniek Karp (Wesoła 17), odnosząc potłuczenie lewego uda.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy poszkodowanemu, przewiózł go w stanie dobrym do domu.

Nocne dyżury aptek.

Nocny dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10. A. Charemska, Pomorska 12. E. Millera, Piotrkowska 46. M. Epszajna, Piotrkowska 225. Z. Gorczyckiego, Przejazd 59. G. Antoniewicza, Pabjanioka 50.

Zebranie samorządowców

Na dzień 10 lutego wyznaczone zostało walne zebranie członków związku pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy ekonomiczne pracowników magistratu, oraz sprawy organizacyjne.

Ceny chleba na komisji miejskiej

W związku z zawarciem umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim, obecnie stała się aktualna sprawa ustalenia nowego cennika na pieczywo.

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu magistrat łódzki zwołuje posiedzenie komisji cennikowej, na której opracowane mają być ceny na pieczywo z uwzględnieniem nowych płac robotników.

Srebrne gody

W dniu dzisiejszym znany w sferach handlowych i towarzyskich naszego miasta dyr. Konsumu przy Wilejskiej Manufakturze p. Artur Geisler obchodzi Srebrne gody.

Jubilat oraz jego małżonka otrzymali wiele życzeń pomyślności.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie SDŁ

W czwartek, dnia 2 lutego r. b. w lokalu Polskiej Y. M. C. A. (Piotrkowska 89) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, o godz. 15 w pierwszym, zaś o godz. 16.30 w drugim terminie.

Robotnik zatruty gazami

W dniu wczorajszym w fabryce firmy „W Góralski i Spadkobiercy” łódzka fabryka pluszu jedwabnego i wyrobów bawełnianych przy ul. Pomorskiej, uległ zatruciu gazami spalno-wymi podczas naprawy silnika 30-letni robotnik Leon Kalinowski (Aleja i Maja 8).

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczerliwej pomocy, przewiózł go do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej.

Dźwiękowy Kino-Stylowy-Teatr

ul. Kilińskiego 123

Skończona pieśń

(Das Lied ist aus)

W rolach głównych Liana Haid i Willy Forst.

Następny program: „Pożyczone szczęście”

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Początek seansów: odbojenie o 8 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

Likwidacja zuchwałej szajki włamywaczy

Trzej złodzieje pod kluczem

Przed kilku dniami dokonano włamania do biura Stow. Właścicieli Nieruchomości w Chojnach, mieszczącego się przy ulicy Pryncypalnej 28.

Sprawy dostali się do wnętrza lokalu przy pomocy otwarcia drzwi od strony wewnętrznej, przez wywiercone w drzwiach otwory, poczem skradli różne przybory oraz maszynę do pisania.

Powiadomiony o kradzieży postępek Pol. Państw. w Chojnach wszczął energiczne poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia sprawców włamania, oraz odnalezienia maszyny, porożbieranej na cząstki.

Policja droga mozołnego wywiadu, ustaliła, że jednym ze sprawców kradzieży był Władysław Pietrzak, zamieszkały przy ul. Pryncypalnej 20.

Pietrzak obciążony był że zwyciężającym panującymi w Słowarzyści ostatnio zaś znajdował się dość często w towarzystwie znanego złodzieja, Józefa Pietrzaka, za-

mieszkałego przy ulicy Napiór-kowskiego 9.

Obu Pietrzaków zatrzymano, początkowo się wypierali, lecz gdy znaleziono u Józefa Pietrzaka niektóre skradzione rzeczy, przyznał się do kradzieży i wskazał, że dokonał jej wspólnie z bratem swym Władysławem oraz niejakim Szczepanem Danielewskim, zamieszkałym przy ul. Pryncypalnej 11.

Maszynę nie udało się im sprzedać, obawiając się rewizji rozebrali ją na części. Wałek i górna część maszyny Danielewski zabrał za sobą, dolną część maszyny Pietrzak wrzucił do dołu biologicznego na posesji przy ul. Kruczej 7.

Zatrzymany Danielewski wyjaśnił, że część maszyny wrzucił do rzeki, na terenie Rudy Pabjanickiej.

Część maszyny zdołano odszukać i zwrócić je Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości. Obu Pietrzaków, oraz Danielewskiego aresztowano i przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że dzieci pozostawiła Kazimiera Marcinkowska, zamieszkała przy ul. Limanowskiego 73.

Marcinkowska pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym zasiadła ona na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie przyznała się do pozostawienia dzieci, wyjaśniając, iż maż jej jest od kilku lat chory bezradziejnie na gruźlicę płuc. Ostatnio od kilkunastu miesięcy nie podnosi się z łóżka i jest na całkowitem jej utrzymaniu.

Ponieważ i ona utraciła pracę i nie miała na wyżywienie dzieci, postanowiła je pozostawić na opiece wydziału, mimo, że „serce jej się krajało”.

Sąd uwzględniając położenie nieszczęśliwej matki, wydał wyrok na mocy którego 24-letnia Kazimiera Marcinkowska skazana została na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem wykonania.

Cztery osoby zaccadzone

Mleczarka — zbawczynią

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do mieszkania Jagiel-tów przy ul. Brzezińskiej 88, tak zwykle przybyła mleczarka. Gdy na donosne pukanie do drzwi nie dawał znaku życia, mleczarka zająłowała sąsiadów, przy pomocy których wywołano drzwi. Po wkroczeniu do mieszkania, otrzymano całą rodzinę Jagiel-tów, leżącą w łóżkach bez przytomności. Mieszkanie niebezpieczne było na tam.

Niezwołanie przywołano na miejsce lekarza pogotowia ra-

tu. Ze znalezionych przy denatce dokumentów okazała się, iż jest to 23-letnia Stanisława Jochymczak, z zawodu służąca, nieustalonego narazie miejsca zamieszkania.

Jochymczak jest nieprzytomna, nie zdołano zatem ustalić przyczyny tragicznego kroku, zachodzi jednak przypuszczenie, iż w grę wchodził tu zawód miłosny.

Tragiczna zabawa flowerem

Śmiertelny strzał do kolegi

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do mieszkania rodziców 12-letniego Stanisława Decera, zamieszkałego w Pabjanicach przy ul. Bocznej 6, przyszedł z wizytą kolega jego 14-letni Zenon Chorąży (Bugaj 39).

Korzystając z nieobecności w mieszkaniu starszych braci, Decera zdjął z szafy flower swego brata, poczem przystąpił do konstrukcji broni objaśniając swemu starszemu kole-dze.

W pewnym momencie padł strzał i kula z floweru trafiła w pierś Chorążego, wychodząc plecami.

Na widok padającego na podłogę kolegi i krwi spływającej z jego rany, przerażony Decera wybiegł z mieszkania i skrył się w pobliskim lesie.

Ciężko ranny Chorąży ostatekiem się zdołał wyczołgać się z mieszkania i padł zdemłony na ulicy.

Do ciężko rannego chłopca przechodnie wezwali lekarza i policję. Po udzieleniu nieszczerliwej pierwszej pomocy, lekarz przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala kasy chorych w Łodzi, gdzie walczy z śmiercią.

Po dłuższych poszukiwaniach udało się policji odszukać mimo wольnego srawce wypadku, ukrytego w pobliskim lesie i oddać go do dyspozycji sądziego.

Powiadomione o wypadku starostwo postanowiło odebrać star-szemu Decerowi zezwolenie na prawo posiadania floweru, gdyż pozostawił go naladowany w miejscu dostępnym dla każdego, wskutek czego stał się moralnym sprawcą wypadku.

DZIENNIK SPORTOWY

LKS wyjechał już do Krynicy

Wobec tego, że w ostatczym kalendarzyku rozgrywek o tytuł mistrza Polski w hokeju, które rozpoczynają się w Krynicy w dniu dzisiejszym pierwszy mecz LKS-u z AZS-em poznańskim został wyznaczony również na dzień dzisiejszy (w godzinach wieczorowych) wyjazd zespołu hokejowego LKS-u z Łodzi nastąpił już w dniu wczorajszym (31 stycznia). Po meczu z AZS-em poznańskim spotka się LKS w piątek z warszawską Lezią, potem dwa pierwsze kluby z grupy do której należy LKS wejdą do półfinałów, gdzie spotkają się z dwoma pierwszymi klubami pozostałej grupy.

Czy zobaczymy pięściarzy bawarskich w Łodzi

Jak się dowiadujemy klub IKP rozpoczął starania w celu sprowadzenia do Łodzi najlepszych bokserów bawarskich z Zigliarskim i Zimpnaglem na czele. W razie gdyby pertraktacje zostały zakończone pomyślnie w krótkim czasie wyruszymy w Łodzi doborową drużynę złożoną z czołowych pięściarzy z Monachium.

Nadanie nagrody sportowej

Jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok ubiegły odbędzie się w dniu 13 lutego w Państwowym Urzędzie W. F. o godzinie 10-jej. Jedynymi kandydatami są Kusociński i Walasiewiczówna.

Jutro dalsze mecze o mistrzostwo w hokeju

W dniu jutrzejszym tj. w czwartek odbędą się na lodowisku LKS-u przy Al. Unii dalsze dwa mecze o mistrzostwo okręgu w hokeju. Mianowicie o godz. 10-jej spotka się Triumf z SKS-em (Łódź), zaś bezpośrednio po tem spotkaniu zostanie rozegrany mecz między Makabi a SKS-em (Zgierz).

Stanisław Marusarz odnosi sukcesy w Jugosławii

Drugiego dnia zawodów o mistrzostwo Jugosławii w Sweti Janez, Polakom powiodło się znacznie lepiej aniżeli pierwszego dnia. Stanisław Marusarz zajął bowiem w kombinacji drugie miejsce, zaś w słokach otwartych pierwsze.

Komunikaty

W piątek, dn. 3 lutego 1933 r. w lokalu Strzeleckiego Klubu Sportowego, ul. Skwerowa 1, staraniem referatu wychowania obywatelskiego Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Łodzi pp. P. Gutowski i K. Zawadzki wygłoszą referaty.

ZACHĘTA

Dzisiaj i dni następujących Paramount na zaszczy przedstawia Maurice Chevaliera w filmie **WESOŁY PORUCZNIK** w poz. rol. Claudette Colbert, Ch Ruggles i Mirjam

W dniu 2 lutego b. r. w lokalu przy ul. Nowej Nr. 22 m. 3 odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 11 przed poł. w drugim o godz. 12-jej nadzwyczajne walne zebranie korporacji „Gdynienses”. Obecność obowiązkowa.

Sukcesy narciarzy polskich na Węgrzech



W ostatnie trzy dni ubiegłego tygodnia odbywały się na Węgrzech zawody narciarskie o mistrzostwo Węgry przy udziale narciarzy polskich. Mistrzostwo złożone Wecier zdobył Marusarz, w konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Kolesar. Na konkursie skoków obecny był poseł R. P. p. Łepkowski, dowódca armii węgierskiej gen. Karpaty i t. d. Na zdjęciu naszym widzimy zawodników polskich. Stoją od strony lewej: Górski, Marusarz, Kolesar, Ramza, Legierski i Skupień.

„Turyści” z Krakowa Galopada na ulicy

Wczorajszej nocy patrol wydziału śledczego przechodzący ulicą Narutowicza natknął się na przechodzących 2 osobników w walizkami, którzy swym zachowaniem zwrócili uwagę wywiadowców.

W czasie legitymowania się przez wywiadowców, osobnicy owi porucili walizki pozem rzucili się do ucieczki w stronę ulicy Kiwilińskiego.

Magistracka zabawa w procesy 22 świadków w sprawie wiceprezydenta Wielńskiego

W związku z rozprawą sądową wiceprez. Wielńskiego i redaktora „Il. Kuriera Krakowskiego” których skarży magistrat łódzki o znieważenie, sąd krakowski przesłał sądowi łódzkiemu listę 22 ch świadków, którzy mają być przesłuchani w drodze rekwizycji przez sąd łódzki.

Mędzy świadkami są prezydent Ziemicki, wiceprezydent Rapalski, b. prezes rady miejskiej Holcgreber, ławnik Purial, następnie szereg radnych i osób z pozycji rady i magistratu.

Premjer w kuchni dla bezrobotnych



W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie otwartej niedawno kuchni dla bezrobotnych, powstałej staraniem Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów, na którego czele stoi pani J. Prystorowa, małżonka prezesa Rady Ministrów. Uroczystość poświęcenia zaszczyli swoją obecnością premyer Prystor z małżonką, przedstawiciele władz państwowych oraz członkinie Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów. Na zdjęciu naszym widzimy p. premyera w kuchni dla bezrobotnych, kosztującego potrawę dla bezrobotnych.

Prawdziwym przyjacielem

pisma jest ten, kto regularnie opłaca prenumeratę i jedna mu nowych czytelników.

PROGRAM RADJOWY.

- Łódź.
- Środa, dn. 1 lutego**
- 11.40—11.51 Godzinny przegląd Prasy Polskiej.
 - 11.55—12.55 Komunikat meteor. Gł. Woj. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
 - 11.55—12.05 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
 - 12.05—12.15 (dozycante program na dalsze biędy)
 - 12.10—12.20 Koncert z płyt gramofonowych
 - 12.20—12.25 Komunikat meteorologiczny.
 - 12.25—12.30 Przerwa
 - 12.30—12.35 Komun. Państw. Inst. Eduk. Portowemu.
 - 12.35—12.40 Komunikat Gospodarczy
 - 12.40—12.50 Przerwa
 - 12.50—12.55 Kronika harcerska
 - 12.55—12.57 Program dla dzieci:
 - a) Opowiadanie W. Grotzkiej-Cechnińskiej p. t. „Nowe buty”
 - b) Obrazek H. Rostańskiej-Choynowskiej „W kuzni”
 - 12.50—12.43 Płyty gramofonowe
 - 12.40—17.30 Prezydent Rzeczposp. Polsk. prof. Ignacy Modzeński, jako białyst. niezony i wynalazca” — wyst. prof. Wojciech Świątosławski
 - 17.00—17.30 Aury dla nasza, muzyki w skłotech ogólnokształcących zorganiz. przez H. Ogn. Wańc Liceum Kegemienlekiego
 - 17.30—17.40 Płyty gramofonowe
 - 17.40—17.50 Odcały p. t. „Zagadnienie rodziny na międzynarodowej konferencji stably społocznaj w Frank-farcie” — wyst. dr Białsigrova
 - 17.55—18.00 (dozycante program na dalsze następy)
 - 18.00—19.00 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.
 - 19.00—19.20 Rozmaitości
 - 19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
 - 19.30—19.45 Dr. Stanisław Adamczewski wykł. fejleton o t. „Zycie literackie”
 - 19.45—20.00 Prasywo Daleukit Radjowy
 - 20.00—20.50 „Jakie to było tadne” — przesyłki starzych i nowych melodyj i piosenek
 - 20.50—21.00 Wadomości sportowe oraz Dodatki do Pras. Dalek. Radj.
 - 21.00—22.00 Recital spiewaczy Anny Marji Gugitelmitti (sopr.) Akomp. L. Urstein
 - 22.00—22.15 „Na widnokręgu”
 - 22.15—22.55 Muzyka z płyt gramofonowych
 - 22.55—23.00 Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komun. policyjny.
 - 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Ole-mianskiej”.

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dn. 31 stycznia 1933 r.

CZARKI.

Belgia	124.05
Holandja	359.
Gdańsk	173.16
Londyn	30.30
N. York	czeki 8.933
N. York	habeł 8.927
Paryst	34.885
Kopenhaga	140.00
Sawajcarja	172.75
Wlochy	45.68
Berlin	211.15

AKCJE.

Bank Polski 81.— 81.50 81.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% budowl. —

10% inwestycyjna 103.90 102.75

4% seryjna 1 8.—

20% konwertyjna 41.50

10% kolejowa —

6% dołarowa 57.25 57.—

4% dołarowa 50.50 53.75

7% stabilizacyjna 55.50 56.13 55.85

16% kolejowa —

7% ziemskie dol. 40.—

4 1/2% L. zast. m. Warszawy —

50% — —

80% — — 43.25 43.13 43.88

40% ziemskie zł. 37.—

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 31 stycznia 1933 r.

Ceny transakcyjne.

Zyto obroty	210 ton zł.	15.16
Owies obroty	30 ton zł.	13.40
„	obroty 45 ton	13.50

Ceny orientacyjne.

Zyto	zł.	14.75 — 15.00
pszenica		25.00 — 26.00
jęczmień B		13.75 — 14.00
„ A		13.25 — 13.75
„ browarowy		15.50 — 17.—
owies		13 — 13.25
mąka żytnia		23.50 — 24.00
mąka pszenna		39.25 — 41.25
otręby żytnie		9.25 — 9.50
otręby pszenne		7.75 — 8.75
otręby psz. gr.		8.75 — 9.75

Uspokojenie ogólne spokojne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

DIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Dr. JEKYLL i Mr. HYDE

W rolach głównych: **Frederic March i Miriam Hopkins.**
Następny program: „ZWYCIEZCA” **Jean Murat, Kate Nagy**

Reżyserja: **Rouben Mammoulian.**

Początek seansów o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p.
Dnia 4 lutego w sobotę o godz. 12-ej i 5 lutego w niedzielę o godz. 11-ej wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t. —

Ceny miejsc: I m. 1,09, I m. 1,90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy.

Czerwonoskóry bohater W roli głównej **ROD JA ROQUE**

Dźwiękowy kino-teatr
CAPITOL

Zachodnia, róg Zawadzkiej

W. S. VAN DYKE znów dał światu potężne arcydzieło p.t.

NOCNE SĄDY

Dzisiaj premiera!

Powtarzam... jestem niewinna...
Nigdy w moim życiu nie widziałam tego człowieka...

jako jedyny film, oddający przeżycia niewinnie skazanej

Z tą wielką obsadą: **Philips Holmes, Walter Huston, Anita Page i Lewis Stone.**

Nadprogram: **TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30. **Sala mocno ogrzana!**

LECZNICA chorób oczu

ze stałymi łózkami
DOKTORA DONCHINA

ul. Piotrkowska nr. 90
tel. 221-72.

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9-1 i od 4-7 i pół

PRZYCHODNIA dla Niezamożnych Chorych

Łączna 7, (Chojny) przyjmuje we wszystkich specjalnościach od 7.30 rano do 7 wiecz.

Doktor BERMAN

CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-5 w w. niedz. i święta od 9-1
Dla niezamożnych cena lecznic.

Dr. med. HELLER

spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, przeprowadził się na ul. **TRAUGUTTA 8** telefon 179-89
przyjmuje od 8-11 r. od 4-8 w. w. niedz. i święta 11-2 pp.

MEBLE

w wielkim wyborze po cenach niskich poleca: „**MIRAGO**”
4 Narutowicza 4
tel. 241-73 — front, I szcze piętro
Warunki dogodne
Ceny fabryczne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
LUKANA

PRZEJAZD 1

Dzisiaj rewelacyjna premiera!
nieśmiertelnego arcydzieła operowego
ST. MONIUSZKI

HALKA

z udziałem najmłodszego, a już na całej kuli ziemskiej sławą odkrytego tenora, brata genialnego

JANA KIEPURY
Władysława Ladisa

Film, który porwya, wzrusza, rozczula, buduje...
w rolach głównych:
Zośka Szymańska i Harry Cost

Nad program: **Dźwiękowe dodatki Foxa i aktualności krajowe.**

Początek przedstawień o godz. 4 po poł. w soboty niedziele i święta o godz. 12 w poł.
Bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne aż do odwołania.

Do akt nr. 2424 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2, zamieszkały w Łodzi ul. Górska 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1935 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 232/254. Pustej № 8 6-go Sierpnia 102. oddziele się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f. Michał Słowak i Ska*, Michała Spiewaka, Maksą Słowaka, Maksą Szajnberga i Stanisława Dantelawicza i składających się z masyzyn i mebli, oszacowanych na sumę zł. 5.2 04-970-1550-353-1853
Łódź, dnia 27 stycznia 1935 r.
Komornik F. HANASIMOWICZ

Do akt Nr. E 759 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 10 lutego 1935 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonkiej nr. 19 oddziele się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Le paradis entantien” (Litla Rosenberga i Szmal Nowicki) i składających się z 2-ech szaf, 5 masyzyn do szycia firmy „Stinger” i 2 kontuarów oszacowanych na sumę zł. 485.
Łódź, dnia 25 stycznia 1935 r.
Komornik ST. DULKOWSKI

Do akt. Nr. 1581 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-go lutego 1935 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 86 oddziele się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Witnowskiego i składających się z biblioteki i dwu masyzyn do pisania oszacowanych na sumę zł. 1170
Łódź, dnia 25 stycznia 1935 r.
Komornik S. ZAIKOWSKI

Do akt w t. 562 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9-go lutego 1935 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej nr. 49, oddziele się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Se ligs Frenka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 480.-
Łódź, dnia 25 stycznia 1935 r.
Komornik ST. DULKOWSKI

RESZTKI modne i tanie
NA UBRANIA I PALTA
poleca się w firmie
E. WASILEW
Piotrkowska Nr. 122

Do akt Nr. 149 VI 1935 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza pod Nr. 11 na zasadzie art. 612 K. P. C. obwieszcza że dn. 15 lutego 1935 r. o godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Fow. krzewienia tkanek mechanicznych” w jego lokalu w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 8 i składających się z maszyny żelaznej mechanicznej, szlucharskiej żelaznej mechanicznej, opalanych na sumę zł. 1700.- które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 25 stycznia 1935 r.
Komornik L. WĄSOWSKI

Do akt Nr. E. 225 19 32 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 10-go lutego 1935 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 55 oddziele się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Esia Wal Jesia Polakowa i składających się 19 par refort damskich walmianych 20 koszulek walmianych Ben gerowskich, oszacowanych sumę zł. 1180.
Łódź, dnia 25 stycznia 1935 r.
Komornik ST. DULKOWSKI

Lekarz dentysta J. Rozin-Reichowa
15 Zgierska 15
przyjmuje od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 7-ej wiecz.

Doktor REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. POŁUDNIOWA 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-1 w. w. niedziele i święta od 10-1

WARUNKI
Pranimerata Wynosi m. in. 40 gr. 40 za odosłowanie do domu na Pranimerate należy opłacać zgot. Admistracja przyjmuje zgłoszenia tylko od połowy list ostatniego po zgłoszeniu.

Konto P. K. 143039.
Krol W. Pietraszk.

CENY OGŁOSZEN :

Za wiersz milimetrowy 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w fakcie 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi — 25 gr. rozpoczynają za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr. ogłoszenia drobne 11 gr. 21 wiersz, najmniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O loszenia zamieszczane o 53 racy

drożej, brm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Ceny, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub źródła zapłaty.

Red. odp. **Tadeusz Rozborski**
Druk. Prasowej Spółki Pracowniczej 30-241-9 ul. Piotrkowska 122
Wydawca W. W. W. (S-kt Prac.) — 22